

Stonoga ujawnił dane policjanta z Konina

2 grudnia 2019

Nie milknie spór wokół zastrzelenia 21-letniego Adama C. z Konina. W pomoc rodzinie zmarłego chłopaka zaangażował się skandalista Zbigniew Stonoga. Ujawnił on dane policjanta, który oddał śmiertelny strzał. Policja odgraża się, że nie pozostawi tej sprawy bez reakcji.

https://www.youtube.com/watch?v=_F5QmuwA7QU

Ta sprawa podzieliła Polaków. Jedni są zdania, że funkcjonariusz, który 14 listopada oddał strzał w kierunku młodego mężczyzny, miał prawo tak zareagować. Inni mówią o skandalicznym nadużyciu uprawnień. Ojciec zmarłego mówi wręcz o „wyroku” wydanym na jego syna. Wiadomo jedno: nie żyje młody człowiek. A polska policja po nagłośnieniu sprawy Igora Stachowiaka nie ma w oczach opinii publicznej najlepszej prasy.

14 listopada na jednym z konińskich osiedli policjant próbował wylegitymować grupę młodych mężczyzn. Najstarszy z nich, 21-letni Adam zaczął uciekać i nie reagował na wezwania funkcjonariusza. Został śmiertelnie postrzelony. Dlaczego uciekał? Prokuratura poinformowała, że w niedalekiej odległości od ciała znaleziono pakunek „z sześcioma dawkami efektywnie działającej substancji psychotropowej” i nożyczki. Pojawiła się hipoteza, że zostały podrzucone. Ojciec chłopaka twierdzi, że na jego synu wykonano wyrok, a policjant zabił go z premedytacją podczas szarpaniny.

Rzecznik KGP Mariusz Ciarka zaprzecza. „Nikt nie wie, jak ten strzał został oddany” – powiedział w programie Polsatu „Skandaliści”. „Nie wiem, skąd się w ogóle te wersje biorą, że go trzymał, że z przyłożenia... To są nieprawdziwe wersje, tak to nie wyglądało”.

Do domu zmarłego Adama wkroczył Zbigniew Stonoga. Cały na białło. „Przyjechałem do pana w tym dramatycznym momencie, żeby pomóc. By sprawca mordu poniósł zasłużoną karę” – te słowa słyszymy na nagraniu z rozmowy z ojcem nieżyjącego chłopaka. Chwile później celebryta wywołał skandal, gdy ujawnił na swoim „Facebooku” dane policjanta, który strzelał 14 listopada. Znany ze skandali biznesmen napisał m.in., że policjant, który strzelał do 21-latka, był w przeszłości karany za przewinienia służbowe, a psycholog stwierdził u niego wysoki poziom agresji.

<https://www.youtube.com/watch?v=xJ-54h7oY2g>

Według policyjnych związków zawodowych Stonoga nie poprzestał jednak na ujawnieniu danych osobowych, ale zachęcał do linczu na policjantach, którzy tego feralnego dnia pełnili patrol. „Do momentu oddania strzału Adam nie miał niczego w ręku. Potwierdza to zapis monitoringu. Ja się pytam: PiS-owcy! Ziobro! Gdzie są zarzuty dla zabójcy?”; „Ja cię komendancino z Konina powiozę za tę sprawę!” – pisał między innymi znany biznesmen, nazywany „kolekcjonerem wyroków”.

NSZZ „Solidarność” informuje, że wystąpiła do „Facebooka” z wnioskiem o zablokowanie konta Zbigniewa Stonogi, do prokuratury powędrowało także zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa.

Rodzina 27-letniego starszego sierżanta Sławomira L. boi się o swoje bezpieczeństwo. „Żyjemy w strachu. Pojawiły się groźby pozbawienia życia” – miał anonimowo powiedzieć ktoś z rodziny funkcjonariusza w rozmowie z „Gazetą Wyborczą”.

Zbigniew Stonoga miał pojawić się z kamerą pod domem drugiego z funkcjonariuszy, którzy pełnili patrol 14 listopada. Na nagraniu miał zdradzić też nazwę miejscowości, w której policjant mieszka. Prócz tego forsuje w swoich wpisach wiele teorii, między innymi taką, że Adam nie miał przy sobie nożyczek, a zanim podjął ucieczkę, miał powiedzieć „zaraz

wracam". Te fakty nie są w tej chwili możliwe do zweryfikowania przez zwykłych zjadaczy chleba.

Kiedy policjant może oddać strzał? Wiemy, że w USA, według tamtejszego kontrowersyjnego prawa, legalne jest użycie broni wobec uciekającego przestępcy. W Polsce jednak nie jest to takie proste. Policjant może strzelić „w celu odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta lub innej osoby oraz w celu przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do takiego zamachu”.

„W sytuacji, kiedy policjant mówi: „stój”, ktoś ucieka, gwałtownie się zatrzymuje, odwraca się, bo tak jednak musiało być, bo jednak strzał nie padł w plecy, tylko z przodu i być może ma w rękę te nożyczki. Zakładam jednak na 99 proc., że tak było, ponieważ niektórzy potwierdzają, że miał nożyczki. To jest już wyczerpanie znamion tego przepisu” – powiedział Jerzy Dziwulski w programie „Skandaliści”, odnosząc się bezpośrednio do tragedii z Konina. Jego również Stonoga zamierza pozwać. Zapowiedział to w mediach społecznościowych.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: pl.SputnikNews.com